

DRWECA

z dodatkami: „Opiekun Młodzłości“, „Dodatek powieściowy“ i „Nasz Przyjaciel“

„Drweca“ wychodzi trzy razy tygodniowo w wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,— zł z doręczeniem 1,19 zł miesięcznie. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Adres redakcji: „Drweca“ Nowe Miasto-Pomorze

Redakcja: „Drweca“ Sp. z o.o. w Nowe Miasto-Pomorze



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 5 groszy, na stronie 8-linowej 15 groszy, w tekście na 2 i 3 stronie 20 groszy, na 1 stronie 25 groszy, przed tekstem 30 groszy.

Numer telefonu: Nowe Miasto 8.

Redaktor odpow.: w zast. W. Stawicki w Nowe Miasto-Pomorze

Nr. 94

Nowe Miasto-Pomorze, Czwartek dnia 13 sierpnia 1925.

Rok V

Trzeba koniecznie Pomorze uprzemysłowić i w ten sposób jego posiadanie zabezpieczyć.

Największym mędzem stanu w starożytnej Grecji bezsprzecznie był Perykles. On bardziej niż inni mężowie wielcy Aten rozumiał, że wielkość i potęga Aten spoczywa na ugruntowaniu panowania nad morzem i dostępu do niego. Miasto Ateny nie leży tuż nad morzem, lecz jest kilka kilometrów od niego oddalone, — portem Ateńskim był wówczas Pyreus. Aby zapewnić miastu raz na zawsze dostęp do morza, kazał od Pyreusa pobudować aż do miasta silne i wysokie, mury łączące je z murami miasta.

Miało to ten skutek, że podczas wojny peloponeńskiej, Spartanie obległy miasto rozłożywszy się po obydwóch stronach murów obozem, nie mogli jednakowoż zamknąć dostępu Ateńczykom do morza i przeskoczyć wewozowi żywności i prowiantu. Mysł Peryklesa należy choć w zmienionej formie przenieść i na nasze stosunki pomorskie. Traktat wersalski zapewnił Polsce dostęp do morza. Prawda morza tego otrzymaliśmy skrawek tylko, ale jednak tyle, że, zapewnia on Polsce wylot na cały świat a tym samym niezależność gospodarczą, utwierdzając zarazem jej mocarstwowe stanowisko w świecie. Morze to łączy z resztą Polski wąski pas ziemi — tak zwany korytarz pomorski. Jedynie jego nieograniczone posiadanie przez Polskę zapewnia jej dostęp do morza. Znaczenia tego tak zw. korytarza dla Polski zrozumieją doskonale nasi odwieczni wrogowie Niemcy. Dlatego choć wybrzeża morskiego posiadają ogromne rozmiary, nieustannie poruszają ziemię i niebo, by nam wydrzeć Pomorze, zdając sobie sprawę z tego, że z chwilą gdy im się to uda, Polska utraci swą niezależność gospodarczą i stanie się igraszką w ich rękach. Ale właśnie dlatego Polska dołożyć winna wszelkich możliwych starań, by posiadanie Pomorza utwierdzić tak silnie, że jego zdobycie przez wroga stanie się raz na zawsze niemożliwe.

Pomysł Peryklesa zbudowania po jednej i drugiej stronie korytarza potężnych murów wobec nowoczesnej techniki wojennej dzisiaj oczywiście już nie popłaca, ale jest do osiągnięcia tego samego celu inny środek, a mianowicie stworzenie silnego żywego wału obronnego składającego się z piersi ludzkich. Jak najgęstsze zaludnienie Pomorza ludnością polską, daje jak najlepszą gwarancję utrzymania na zawsze jego posiadania.

Bo nawet przypuściwszy, że wśród zmiennych kolei dziejów poszczególnych narodów, udałoby się Niemcom znów na pewien przeciąg czasu zająć Pomorze, tak licznej ludności polskiej wynarodowić nie zdołają.

Coż atoli uczynić należy, by spowodować jak najgęstsze zaludnienie Pomorza? Należy je jak najbardziej uprzemysłowić. Aż dotąd właściwego przemysłu na Pomorzu nie ma. Ziemia pomorska ma przeważnie charakter rolniczy o rozmaitej jakości gleby. Jest częściami ziemia urodzajna, ale są i całe połacie piaszczyste jak np. bory Tucholskie i większa część Kaszub o bardzo małej wydajności. Dodać przytem należy, że właściwie najurodzajniejsze połacie ziemi pomorskiej tj. niziny wiślane przypadły częściowo do Prus Wschodnich, częściowo do Wolnego Miasta Gdańska.

Jakkolwiek kraj przeważnie rolniczy Pomorze i za czasów niem. i obecnie za czasów polskich gęściej jest zaludnione, niż sąsiednie prowincje niemieckie. Prusy Wschodnie miały według niemieckiego spisu z r. 1910 56 mieszkańców na 1 km², Pomerania 57, natomiast prowincja Pomorska 67. Ale też zaludnienie było tak wysokie, że ziemia pomorska nie była w stanie swej ludności wyżywić. I co rok tysiące ludu polskiego wiosną emigrowało jako sezonowi robotnicy do Niemczech, wracając późną jesienią do domu. Był to szczęśliwy zbieg okoliczności, umożliwiającą wyżywienie tak licznej ludności bez oderwania jej zupełnego od pnia macierzyńskiego. Dzisiaj sytuacja pod tym względem przedstawia się znacznie gorzej.

Droga do Niemczech na roboty sezonowe zamknięta — a w kraju pracy dla tyle rąk, a wyżywienia dla tyle gęb nie ma. Skutkiem tego znaczny odsetek ludności szukać musi pracy nie tylko poza granicami Pomorza, ale nadto poza granicami kraju. Nie mamy pod tym względem statystycznych danych, ale to pewno, że znaczny odsetek ludu roboczego z Pomorza znajduje się we Francji. Zmniejsza to co prawda bezrobocie w kraju, ale zwiększa niebezpieczeństwo wynarodowienia się, bo znaczna część zatrudnionych w Francji robotników polskich do kraju nie wróci a przedewszystkiem wyludnia tę część kraju, która gęsto zaludnienia najbardziej ze wszystkich potrzebuje. Że to nie jest tylko gołosłowne twierdzenie lub bezpodstawne przypuszczenie, dowodem tego statystyka polska z r. 1921 stwierdzająca wyraźnie znaczne zmniejszenie się ludności Pomorza, bo podczas gdy w roku 1910 na 1 km² przypadało 67 mieszkańców w roku 1921 przypada już tylko 57 mieszkańców na 1 km².

Jedyną drogą do wzmocnienia gęstości zaludnienia na Pomorzu jest silnie rozwinięty przemysł.

Lecz pytanie, czy Pomorze przedstawia dogodne warunki dla uprzemysłowienia go? Cemu za czasów niemieckich nie doszło do dostatków. Przeciwnie celem niemiecki rozwijał się ze zawrotną szybkością. Otóż dla tego, że Niemcy żadnego w tym nie mieli interesu, a to z tego powodu, że środowisk przemysłowych mieli gdzieindziej pod dostatkiem. Przeciwnie celem doprowadzenia do samowystarczalności kraju w kwestji wyżywienia zależało Niemcom na tem, by prowincje wschodnie niemieckiej ludności dostarczać mogły jak najwięcej zboża, perok, bydła itd. to znaczy, by zatrzymały swój charakter rolniczy. Z drugiej strony rozwój przemysłowy na Kresach wschodnich sprzeciwiałby się ich polityce wynarodowiającej Polaków. Do centr przemysłowych ściągali robotnicy polscy ze wszystkich stron, a Niemcom chodziło przecież o to, żeby żywił polski rozproszyć po całym kraju i tem łatwiej zgermanizować.

Inaczej Polska. Ona ma obszarów rolniczych i na Kresach wschodnich i na południe i północy pod dostatkiem, a racja stanu właśnie domaga się celem stworzenia jak największej gęstości zaludnienia Pomorza, jak najsilniejszego uprzemysłowienia Pomorza. Ale czy Pomorze posiada sprzyjające temu, warunki naturalne? Przemysł zazwyczaj rozwija się tam, gdzie są wielkie złoża węgla, żelaza i innych minerałów — a na Pomorzu tego wszystkiego nie ma. A dowóz kolejami skutkiem opłat transportowych przedraża znacznie cenę węgla i stąd całej produkcji. To też konieczne potrzebna jest najpierw rozbudowa sieci komunikacji wodnej. Ale gdy to nastąpi — a nastąpić winno jak najprędzej — nie będzie już żadnej przeszkody ku wytworzeniu przemysłu na Pomorzu — bo z innej strony posiada Pomorze doskonałe warunki dla silnego rozwoju przemysłu. Żadna dzielnica polska bowiem nie ma tak bliskiego źródła przywozu ze zagranicy i z za morza surowca i innych potrzebnych dla przemysłu artykułów i surowców. I wywóz z Pomorza, jako położonego najbliżej wybrzeża morskiego jest najdogodniejszy. Poza tem żadna dzielnica Polski nie ma tak użytecznej drogi wodnej jaką stanowi Wisła połączoną z Brdą i kanałem bydgoskim z Notecią.

Potrzeba tylko jeszcze dołączyć inne rzeki jak np. Odrę z tą siecią a tania komunikacja z złożami węgla i innych minerałów odrazu jest gotowa. Do tego jeszcze dodać należy bystrość prądu rzek pomorskich umożliwiającą zdobycie taniej energii w postaci elektryczności, która zdolna i bez węgla utrzymać w ruchu każdą ilość maszyn, a będziemy mieli wszystkie dane do rozwinięcia jak najsilniejszego przemysłu na Pomorzu.

Uprzemysłowanie Pomorza podniesie znacznie gęstość zaludnienia, podniesie zamożność kraju, a przede wszystkim wzmocni żywioł polski, a tym samym stworzy mur ochronny od wschodu i zachodu dla dostępu do morza.

Wznowienie rokowań polsko-czeskich w sprawie konwencji lotniczej.

Praga, 7. 8. Jak dzienniki donoszą, polsko-czechosłowackie rokowania o umowę lotniczą, które przed niedawnym czasem zostały przerwane w Zakopanem, będą w najbliższych dniach podjęte z powrotem w Pradze. Polska w rokowaniach tych będzie zastąpiona przez posła polskiego w Pradze, hr. Lasockiego. Przerwanie rokowań nastąpiło z tego powodu, ponieważ Polska nie zgodziła się na warunek postawiony ze strony Czechosłowackiej, aby samoloty polskie przelatujące z Krakowa do Wiednia, a stamtąd do Tryestu,

lądowały przymusowo w Berlinie. Polska nie godząc się na to żądanie, stała na stanowisku, że lądowanie przymusowe na tak krótkiej przestrzeni, jaką jest przestrzeń Kraków—Wiedeń wogóle uczyniłoby iluzoryczną wartość połączenia lotniczego Kraków—Wiedeń. Z drugiej strony Czechosłowacja podtrzymywała swe żądanie polskich samolotów w Bernie Morawskim, wychodząc z punktu zasadniczego, a mianowicie, aby nie stwarzać precedensu dla mających wkrótce nastąpić rokowań z Niemcami o konwencję lotniczą.

Sekciarstwo na Kresach.

Lwów, 9. 8. Jedno z pism lwowskich w artykule wstępnym zamieszcza szereg uwag o niepokojącym rozwoju sekciarstwa na kresach. Małopolska wschodnia pokryta jest siecią wiosek posiadających własne zbory, własnych księży i wielu członków. Kresy północno-wschodnie posiadają już wsie, w których większość mieszkańców przeszła na nowe obrządku religijne. Najbardziej intensywną pracę uprawiają sekty anglikańskie

jak: metodyści, menonici, adwentyści i kwakrzy. W armji polskiej znajduje się wielu sekciarzy, którym ich przekonania nie pozwalają na noszenie i używanie broni. Przydziela się ich do specjalnych formacji. „Gazeta Poranna“ obawia się czynników postronnych w tej sekciarskiej agitacji oraz zaznacza potrzebę kontrakcji ze strony państwa.

Rozstrzelanie Botwina. — Groźby komunistów.

Botwin, morderca Cechnowskiego, skazany został na śmierć przez powieszenie, które z powodu braku kata, zostało zamienione na rozstrzelanie. Obrońcy Botwina wnieśli prośbę do Prezydenta Rzeczypospolitej o ulaskawienie, zamieniającą karę śmierci na więzienie, motywując to młodym wiekiem skazańca i działaniem pod wpływem trzech osób.

Prezydent Wojciechowski nie ulaskawił Botwina, wobec czego wykonanie wyroku nastąpiło w środę o godzinie 1 po południu.

Z Lwowa donoszą: Według krążących tu pogłosek, prokurator i członkowie trybunału sądu doraźnego, który skazał na śmierć Botwina, otrzymali od komunistów wyroki śmierci.

Oburzająca zuchwałość komunistyczna.

Z Warszawy donoszą: Dnia 7. 8. Członkowie tutejszej organizacji komunistycznej, pragnąc zamianować przeciw straceniu Botwina, odbyli posiedzenie, na którym uchwalono zaprotestować przeciw temu straceniu drogą ulotek, rozrzuconych w kilku dzielnicach. W jednej z dzielnic wywieszono nawet sztandar z napisem: „Cześć bohaterowi Botwinowi“. Sztandar ten policja zdjęła, oraz ujęła osobnika, który wywiesił sztandar, niejakiego Stanisława Kliszczaka. Policja wczas zawiadomiona o zamierzonych manifestacjach, obsadziła odpowiednie części miasta i nie dopuściła do żadnych pochodów.

Niemcy czeszy z skargą do Ligi Narodów.

Praga, 6. 8. „Prager Tageblatt” atakuje rząd z powodu wykorzystania reformy rolnej do zmniejszenia stanu posiadania mniejszości narodowych. Na 302 tysiące hektarów, rozparcelowanej ziemi, otrzymała niemiecka mniejszość narodowa zaledwie 6.000 hektarów, to jest 2%. Dziennik pisze, że jest to naruszeniem zobowiązań, które republika przyjęła na siebie przez

podpisanie traktatu o mniejszościach narodowych.

W związku z powyższym mniejszości narodowe w Czechach — jak donosi „Prager Tageblatt” — wniosły w tej sprawie skargę do Ligi Narodów. „Prager Tageblatt” domaga się wstrzymania wykonania reformy rolnej do czasu rozstrzygnięcia Ligi Narodów.

Rokowania belgijsko-amerykańskie w sprawie długów.

Nowy York, 8. 8. Przybyła tu komisja belgijska do konsolidacji długów pod przewodnictwem Theunissa. Komisja ta udała się niezwłocznie do Waszyngtonu, gdzie będą podjęte natychmiast rokowania. Z innej strony słychać, że do załatwienia sprawy długów belgijskich będą zastosowane zasady planu Davesa, co wydaje się korzystnym dla sprawy, ponieważ Stany Zjednoczone zajmują nieprzejednane stanowisko i nie chcą zgodzić się na kompromis. Jako okres amortyzacyjny ma być przewidziany okres 99 lat. Słychać

dalej, że przyjęcie propozycji konsolidacyjnej ma zapewnić wyższe oprocentowanie niż 3%.

Podróż Caillaux do Ameryki.

Paryż, 8. 8. Caillaux ma zamiar udać się na krótki pobyt do Waszyngtonu bezpośrednio po swej podróży londyńskiej. Po ukończeniu wstępnych rokowań w sprawie konsolidacji długów francuskich ma Caillaux zamiar wyłożyć zasadnicze stanowisko Francji w sprawie długów.

Nawiązanie stosunków dyplomatycznych amerykańsko-sowieckich utrudnione.

Waszyngton, 8. 8. Opublikowany przez dzisiejsze dzienniki poranne wywiad moskiewskiego przedstawiciela „United Press” z Trockim, odbił się w kręgach politycznych silnym echem. Wywody Trockiego są uważane za balon próbny w kwestji uzyskania większej pożyczki. Sfery rządowe są zdania, że bez podjęcia stosunków dyplomatycznych nie może być mowy o pożyczce. Z

powodu roli, jaką Rosja odegrała w wypadkach chińskich, rokowania o nawiązanie stosunków dyplomatycznych są nadzwyczaj utrudnione. Przed wyjaśnieniem się sytuacji na Dalekim Wschodzie prezydent Coolidge nie będzie skłonny do podjęcia rokowań o nawiązanie stosunków dyplomatycznych.

Wzrost liczebny armji sowieckiej.

Moskwa, 7. 8. Wojskowa rada rewolucyjna sowietów ukończyła obrady nad nową ustawą wojskową, która będzie ogłoszona w formie dekretu. Wedle tej ustawy armja czerwona będzie dorównywała swym składem byłej armji carskiej zarówno pod względem organizacji jak technicznego wyposażenia. Służba czynna armji

będzie trwała dwa lata, we flocie powietrznej trzy lata, a w marynarce wojennej 4 lata. Rekrutacja będzie się odbywała w całej Rosji równocześnie, to jest w czasie od 15 września do 15 listopada każdego roku. Służba w milicji ma trwać 9 miesięcy.

Lloyd George atakuje Baldwina.

Londyn, 10. 8. Powszechnie przypuszczano, że na czwartkowym posiedzeniu Izby Gmin dojdzie do nieporozumień, skierowanych przeciw Baldwinowi. Przypuszczenie to nie ziściło się. Posiedzenie miało przebieg zupełnie spokojny i normalny, a wywody Baldwina działały do tego stopnia uspokajająco, że podczas głosowania, uzyskał on dla rządu 335 przychylnych głosów na wspólną liczbę 351 głosujących posłów. Przeciwno rządowi głosujący postawie należeli

do partji liberalnej i socjalistycznej. Po Baldwinie przemawiał najpierw Mac Donald, a następnie Lloyd George, który krytykował w niezwykle ostry sposób stanowisko rządu i wykazywał, że przekazana górnictwu zapomoga 10 milionów funtów nie jest wystarczającą. Wypowiedziana walka Baldwinowi przez Lloyd George'a zakończyła się wielką porażką dla niego, jak wynika z głosowania.

Sytuacja w Marokku.

Paryż, 10. 8. Painleve przedstawił prasie konkluzje raportu marszałka Petaina o Marokku. Marszałek wykazuje, że wojska francuskie początkowo niezbyt liczne, miały uciążliwe i niewdzięczne zadanie powstrzymania improwizowanych ataków przeciwnika, który okazał się nadspodziewanie silnym. Wśród wojsk nieprzyjacielskich znajdują się Rifieni dysydenci, oraz 30 do 40000 nastrojonych wojowniczo górali, wytrzymałych i doskonale znających teren, posiadających armaty, karabiny maszynowe, oraz obfitość amunicji.

Przybycie nowych posiłków pozwoli na wycofanie oddziałów, walczących już od 3 miesięcy, oraz na ukończenie przygotowań, mających na celu rychłe odrzucenie przeciwnika, przywrócenie autozytetu Francji na zajętych obszarach oraz stworzenie solidnej organi-

zacji, zabezpieczającej od nowych najazdów.

Raport kończy się wyrazami uznania dla marszałka Lyautey'a, przyczem marszałek Petain podkreśla, że nieprzyjacieli nie zdołał dotrzeć do ośrodków mających znaczenie polityczne. Fez i Taza są zabezpieczone przeciwko wszelkiego rodzaju usiłowaniom przeciwnika. Wewnątrz Marokku ludność pozostaje wierna Francji.

Pomyślne walki Francuzów.

Fez. Operacje w rejonie Fezelbali, oraz na północ od Ouerghi, rozwijają się nader pomyślnie. Wysunięte placówki grup ruchomych dotarły wczoraj rano do okolicy górzystej na północ od rzeki i posuwały się naprzód mimo oporu przeciwnika. Operacje w rejonie Ouezzan prowadzone są wszędzie z wielkiem powodzeniem.

Położenie Francji w Syrii.

Paryż, 9. 8. Painleve oświadczył przedstawicielom prasy, że jak wynika z depeszy gen. Saraila, wśród Druzdów panuje wielka rozbieżność poglądów. Część ich jest usposobiona przyjaźnie do Francji, część zaś jest za niepodległością Syrii.

Premjer dodał, że oddział własny złożony z 166 żołnierzy został zamknięty w Djebel i rozbity tak, że zaledwie 60 żołnierzom udało się uratować. W celu ukarania buntowników wysłano tam znaczniejsze oddziały, za którymi postępował transport amunicji. Buntownicy napadli na transport tak gwałtownie, że z ręki napastników padł cały transport, którego dowódca popełnił samobójstwo. Oddziały pozbawione amunicji wycofują się, szacując walkę z nieprzyjacielem. Straty francuskie są jeszcze nieokreślone. Francuzi wciąż zajmują Suedę.

W końcu Painleve podkreślił, że obecna sytuacja jest o wiele mniej poważna, niż to z początku utrzymywano. Wreszcie premier podniósł z uznaniem bardzo poprawne i przyjazne stanowisko Anglików.

„Journal” pisze, że wiadomości ze źródeł palestyńskich o ruchu buntowniczym Druzdów zostały wyolbrzymione. Trudno wierzyć w prawdziwość doniesień, jakoby Francuzi stracili 200 zabitych i 600 rannych. Rzeczą wykluczoną jest, by Druzdowie mogli zdobyć tanki, skoro wojska francuskie w Syrii dotychczas nie były w tanki wyposażone. „Petit Journal” podkreśla, czysto lokalny charakter wydarzeń w Syrii. Tak samo „Matin” występuje przeciwko przesadnym doniesieniom i sądzi, że trzeba zaczekać na szczegółowe raporty. Pewnym jest, że Druzdowie nie posiadają dostatecznego uzbrojenia, by mogli prowadzić wojnę z Francuzami.

Nalewki w Złotowie pod Lubawą.

Było to 6 sierpnia roku Pańskiego 1925. Spokojna, uroczą wieś powiatu lubawskiego zawrzała życiem i niezwykłym jakimś gorączkowym ruchem już od samego rana. Ruszali się i biegali nietylko mieszkańcy wsi, którzy w dniu tym opuścili żniwo na polu, lecz bardzo wiele obcych ludzi dziś przybyło do Złotowa, nietylko z Lubawy i bliższej okolicy, ale nawet z dalszych stron. I po cóż oni wszyscy tak spieszyli do Złotowa?

Otóż, przybyli oni na jarmark, który właśnie w dniu tym w Złotowie się odbywał. Najpiękniejszą i prawdziwą ozdobą jarmarku złotowskiego był legion

żydów, i nosatych i pejsatych i brodatych i garbatych mieszkańców z pod „żelaznej bramy” na Nalewkach, którzy przybyli tu dotąd ze swemi „towarami”, ażeby szukać nawiązanych nabywców. I nie omylili się biedni żydkowie, spodziewając się, że zrobią w Złotowie „złoty geszeft”. O, jak do nich spieszyli po tani a rzetelny towar nasi wieśniacy, a nawet niektórzy Lubawiacy!!! Jak oni tam kwapili się z zapłatą gotówkową za kupiony towar od żyda. Jak oni wsłuchywali się w hałaśliwą i natrętną reklamę żydowską, która zresztą była niepotrzebna, bo gdy ludzek nasz kochany zobaczy chałat żydowski, albo pejsy, to wierzy już święcie w taniść i jakość zaofiarowanego towaru. Jak ogromny był popyt na towary, zwłaszcza towary bławatne i obuwie! Zdawało się, że ludność przybyła na jarmark z jakiejś odludnej pustyni, gdzie jeszcze składu kupieckiego nie

widziała i że czekała cały rok na jarmark złotowski, ażeby tu u żydów pokryć swoje zapotrzebowanie, a stoiska polskie?? O, te można ominąć milcząco — gdzieżby tam — kupować u Polaka, u swego, gdzie tu tyle żydostwa??

Rzemieślnicy nasi i kupcy nasi mieli piękny czas do obliczania podatku obrotowego. nikt im w rachunkach nie przeszkadzał, tymczasem obroty robili żydzi.

— Bracie! czemu to obuwie kupiłeś u żyda? Czy nie widzisz tam u Swego lepszy towar?

— Tak, ale Swój chciał 40 złotych, a żyd dał mi lepszy towar za 12 zł. Oj, tak, żyd dał Ci lepszy towar za 12 zł!!! Więc lepszy i tańszy towar żydowski?? Bracie mój, jak mi Cię za! jak mi Cię za! serdecznie, — żeś taki — głupi, taki bezdennie głupi! Żyd byłby Ci dał ten dobry towar napewno za 5 zł, gdybyś był się dalej targował, a i wtedy jeszcze zarobiłby 100% na twojej głupiej mózgowicy. Piekarz Polak, który przybył do Złotowa z karmelkami i stodyczkami różnemi, nudził się strasznie. Ale ten gułgonowaty Jojne Zwiebelfresser, który szczeremu garściami to wnet nakładał stodyczy, to wnet toaletę poruszał, ten robił interes. Ale cóż o tem pisać, różni ludzie mają różny apetyt i zajęcie stodyczy nie te same. Napewno towar żydowski był stodszy, napewno! a przedewszystkiem tani! O gdyby to nasi kupcy okradali Skarb Państwa, przez niezapłacenie podatku różnorodnych, gdyby oni chodzili w chałatach, odziedziczonych po ojcach, gdyby żywili się cioskiem i cebulą i wodą sodową, a nie kupowali mydła i grzebiem, gdyby z pękiem włóczyli się po złotowskich jarmarkach furmankami jeżdząc od miasta do miasta — wtedy i u nas towar byłby tani. Ale takiej kultury na Pomorzu nie znamy i znać nie chcemy!

Uznanie należy się ks. prob. Dunajskiemu za to, że chcąc uratować powagę święta i dnia odpustowego, który właśnie przypada na dzień 6. sierpnia, a w którym to dniu gmina życzyła sobie mieć również jarmark, że odpust przetożył na następną niedzielę. Zapewnie żywo tkwią w pamięci zacnego duszpasterza obraz odpustu i jarmarku z roku ubiegłego, odbytego wówczas w tym samym dniu. — obrazu tak smutnego nie zapomina się łatwo.

W dzień jarmarku wieczorem można było widzieć przejeżdżających przez Lubawę żydów z tłumokami i pękami. Jechali oni z jarmarku. Jak wesole były ich miny po tak złotym geszeftie! W kieszeniach ich chałatów tkwiły przecież złote polskie — ten grosz twój rolniku, uzyskany za pierwszą sprzedaż nowego żyta, za pierwszy snop! Czy ty wiesz, z jakim nabożeństwem ojcowie twoi witali pierwszy snop?

„W imię Ojca, w imię Syna,
Wita krzyżem stary chłop
Przywieziony do stodoły
Pierwszy z pola żytni snop.
Ukląkł zbożnie na klepisku
I całuje chlebny kłos.
Na słomianą okiść kładzie
Siwą głowę, siwy włos!”

Jak oni cenili dar Boży a dzisiaj, cenę tego pierwszego snopu dałeś dobrowolnie żydowi!

O ludu polski, ty ludu wierny! jakie bogate skarby drzemia w tobie: wiara głęboka prosta ofiarność, miłość Ojczyzny, umiłowanie kościoła, ale jakie zgubne przepaści twej łatwowierności!!!

Albo jak myślicie bracia!

Wyzwoliwszy się z jarzma wrogiego zaborców, sądzicie w łatwowierności waszej, że wspaniały zrobimy interes i rajską przyszłość zgotujemy sobie i pokoleniom naszym, poddając karki nasze dobrowolnie pod jarzmo żydowskie?!

Chceciez oddać siebie i Polskę drogą, w szpony żyda?

Czyliż mało nam straszego przykładu z nieszczęśliwej Rosji, mało grozy z losu piekielnego, jaki Narod rosyjski jeszcze przeżywa pod berłem czerwonych carów żydowskich?!

Próbkę maleńką tego co Polskę czeka, dali nam żydzi w Krakowie! Oni to, żydzi, podnieśli pięść swą i ugodzili nią w pierś naszej Ojczyzny, ugodzili w serce Narodu, a w oczy rzucili nam wyzwanie!

Pokazali szatańską siłę swoją. Był to ich pierwszy jawny atak na Polskę, a nic ich nie kosztowało, bo krew lała się Polska, krew ojców — chrześcijan. Oni — żydzi, sługom swoim tylko broń morderczą do rąk podali, no, i wskazówki i komendę, i — poszedł brat na brata!

Nie byłoby socjalizmu, ani komunizmu w Polsce, gdyby nie żyd, o którym całemu światu wiadomo, że on jedynie jest twórcą i ojcem owych dzieł szatańskich.

Już nie z rozumu, ale wręcz z sumienia wyzutym być trzeba i serca kamiennego, bez odrobiny miłości Ojczyzny, ażeby jeszcze dzisiaj, patrząc na to wszystko co z Polską się dzieje, aby mimo to tolerować żyda, żyda popierać, żydowi zanosić swój krwawo zapracowany grosz.

Czy jeszcze nie wystarczy Ci to mój bracie? to wtedy proś Boga o zdrowy rozum, ażebyś mógł poznać groźbę położenia, iżbyś jej nie musiał, odczuć, może wkrótce na twej własnej skórze.

Bojkot żydowskich towarów! to hasło dnia dzisiejszego. Nie mamy się na co oglądać, samoobrona jedynym naszym ratunkiem.

A was panowie kochani, którzy pisaliście w Nr. 192 „Polski Zbrojnej”, że wolicie stokroć waszych pejsatych obywateli z Kongresówki, niż Poznańczyków i Pomorzan, was prosimy serdecznie nie pozwólcie waszym pejsatym Srolom i Jojnom i Naftalinom do nas przybywać, zatrzymajcie ich u siebie w Kongresówce, by nam nie plugawili Pomorza.

Wiadomości z kraju i z miasta.

Nowemiasto, dnia 12 sierpnia 1925 r.

Kalendarzyk. 12 sierpnia. Sroda, Klary p.
13 sierpnia. Czwartek, Hipolita i Kasjana.
Wschód słońca g. 4 — 40 m. Zachód słońca g. 7 — 28 m.
Wschód księżycy g. 11 — 2 m. Zach. księżycy g. — m.

Zawody piłki nożnej.

Brodnica—Nowemiasto 0-3

W niedzielę dnia 9. bm. odbyły się o godz. 1-iej w południe zawody drużyn sokoła Brodnicy—Nowemiasto, które wypadły z następującym rezultatem: Już w I połowie zawodów zdobyto wszystkie 3 bramki, w drugiej połowie prowadziła drużyna brodnicka zaciętą walkę, przyczem dobijano 3 razy do bramki nowomiejskiej, jednakże bez skutku. Sędziował bezpartijnie urzędnik pocztowy Grabowski. Dodać należy, że w przeszłym roku zdobyła Brodnica 12 bramek w Nowemiejście. Zatem ostatni rezultat drużyny nowomiejskiej wskazuje na świetny sukces tej drużyny.

Nasz ruchliwy Sokół.

W niedzielę dnia 2 bm. odbyły się zawody Sokola w Iłowie. Z Nowogomiasto wzięło udział 3 zawodników, dokąd wyruszyli z prezesem i wiceprezesem na czele. W pięcioboju osiągnęli nasi druhowie 3 nagrody, a mianowicie I nagrodę druha Dombrowski, III druha Serożyński Jan, IV druha Serożyński Franciszek. Zaznaczyć należy, że w tych zawodach brali udział zawodnicy Okręgu VI i z gniazda Mławy, z których jeden dobry zawodnik osiągnął tylko 1/2 punktu mniej od druha Dombrowskiego.

Poniedziałkowy jarmark.

Przy niezbyt wielkim udziale publiczności odbył się w Nowemiejście dodatkowy jarmark na bydło i konie połączone z kramnym. Spędzono koni i bydła było dość znaczny, jednakowoż transakcji załatwiano nie dużo. Co do koni, to żądano za nie od 150—400 zł. Dodać należy, że i poniżej 150 zł. można było nabyć konia. Za krowę średniej jakości płacono od 150—300 zł.

Na rynku rozkładali swe tłumoki, żydkowie, nasi nieproszeni goście, którzy zachwalając swój towar, wabili wieśniaków do swych straganów. Jednakże tego razu nie mieli zbyt dobrego plonu.

Przeniesienie w Policji Państwowej.

Pan Minister Spraw Wewnętrznych zamianował z dniem 1. 8. 25 r. komisarza Stanisława Guzikowskiego z Nowogomiasta komendantem powiatowym w Tczewie, którego miejsce objął komisarz Andrzej Semkow z województwa poleskiego.

Rewizja inwalidowych kart kwitowych.

W tych dniach przeprowadzona zostanie z polecenia Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu rewizja inwalidowych kart kwitowych w Nowemiejście. Pracodawcy zatrudniający pomocników, czeladź, robotników i służbę domową powinni w swym własnym interesie bezwzględnie uporządkować karty kwitowe swych pracowników. Z dniem 1. maja 1924 r. obowiązuje przy zarobku rocznym

do 500 złotych	znaczki I. klasy	po 0,40 zł
ponad 500 „ do 700 zł	znaczki II. „	„ 0,60 „
„ 700 „ do 900 „	„ III. „	„ 0,80 „
„ 900 „ do 1.150 „	„ IV. „	„ 1,00 „
„ 1.150 „ do 1.200 „	„ V. „	„ 1,20 „

z dniem 1. lipca 1925 r. obowiązują przy zarobku rocznym

do 500 złotych	znaczki I. klasy	po 0,30 zł
ponad 500 „ do 700 zł	znaczki II. „	„ 0,45 „
„ 700 „ do 900 „	„ III. „	„ 0,60 „
„ 900 „ do 1.200 „	„ IV. „	„ 0,75 „
„ 1.200 „ do 1.500 „	„ V. „	„ 0,90 „

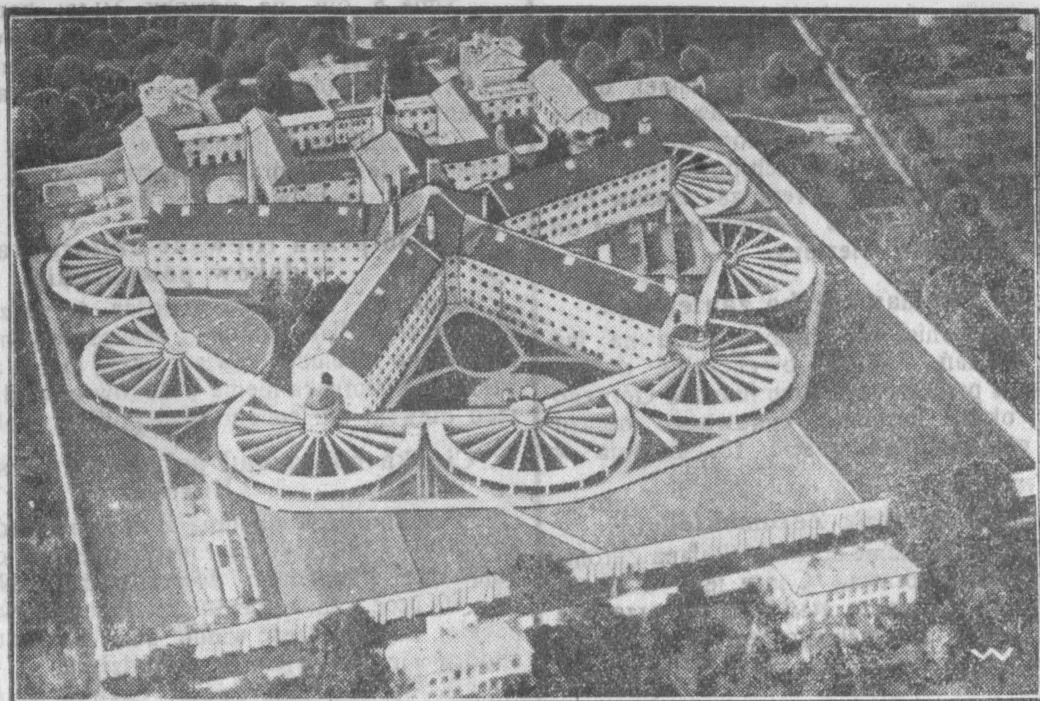
Poświęcenie figury — zabawa.

Jamielnik. W ubiegłą niedzielę przy pięknej pogodzie odbyło się w naszej wiosce poświęcenie figury, stojącej przy szosie Jamielnik-Radomno. W obecności licznie zgromadzonej publiczności miejscowych mieszkańców i okolicy oraz po przemówieniu w rzewnych słowach, dokonał wiel. ks. proboszcz Ossowski poświęcenia figury. W uroczystości brała udział kampanja Powstańców i Wojaków z Radomna z własną orkiestrą na czele pod dowództwem Komendanta p. Nawroba ruszył pochód z Jamielnika do figury, przy której odśpiewały dzieci miejscowe „Kochajmy Pana“. Po odśpiewaniu pieśni „Witaj Królowa“, przemówił w krótkich słowach nauczyciel p. Tomaszewski z Jamielnika, dziękując czcigodnemu ks. proboszczowi Ossowskiemu za upiększenie tej uroczystości. Po zakończeniu udała się kampanja Powst. Woj. do Gryzlin na zabawę; zysk przeznaczono na zakup sztandaru dla tut. Powst. Woj. Przy pochodzie w dniu uroczystości zauważyć można było brak udziału grupy Powst. i Woj., z Jamielnika mamy jednakowoż nadzieję, że w przyszłych uroczystościach lub pochodach zgromadzą się wszystkie grupy. Jeden z uczestników.

Śmierć podczas kąpieli.

Wąbrzeźno. Dnia 3. bm. utonąła w jeziorze przy kąpaniu 13-letnia Katarzyna Licznerska. Przyjaciółki przerażone wypadkiem, uciekły, nie wołając nawet o pomoc dla nieszczęśliwej. Przyczyną utonięcia był udar serca. Zwłoki wydobyto po 1 godzinie.

Zdjęcie fotograficzne więzienia „Vestre Fangsel“ w Kopenhadze z samolotu.



Więzienie kopenhaskie „Vestre Fangsel“ jest osobliwie zbudowane; półkoła te jak widzimy na naszej rycinie otaczają więzienie i podzielone są na podwórza, które uniemożliwiają ucieczkę więźniów, pracujących na wolnym powietrzu.

Konferencja przedstawicieli Związku Tow. Kup. z Wojewodą Pomorskim.

Dnia 6. sierpnia konferowali z Panem dr. Wachowiakiem wiceprezes Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu pp. poseł Krzywiński i kierownik Centrali Dr. Rzepecki, w sprawie zamiaru rejonowania sprzedaży wyrobów tytoniowych kredytów, ustawy antyalkoholowej i rewizji koncesji. Zaznaczyć należy, że Pan Wojewoda przychylnie rozpatrzył przedstawione mu dezyderaty i w sprawie rejonowania oświadczył, że podzielać stanowisko zajmowane przez Związek poczyni odpowiednie kroki u władz centralnych. Delegacja Związku poruszyła również w rozmowie z Panem Wojewodą sprawę niezaopatrzenia poczt w nową edycję znaczków inwalidzkich. Ponieważ winę w tym wypadku ponosi wyłącznie Ubezpieczalnia Krajowa w Poznaniu, Pan Wojewoda w dniu 6. bm. zwrócił się ponownie do Poznania z żądaniem natychmiastowego nadesłania nowych znaczków inwalidzkich. Przedstawiciele Związ. tegoż dnia konferowali również z p. inż. Celichowskim, naczelnikiem Wydziału Przemysłu i Handlu Województwa.

Śmierć wskutek poślizgnięcia się.

Bydgoszcz. W poniedziałek 3 bm. rano zdarzył się na podwórzu Lloydu Bydgoskiego wypadek, którego ofiarą padł 73-letni robotnik dominium Czersk Polski Jan Skopocki. Starzec ów od dłuższego już czasu zajęty był rozwożeniem mleka i gdy kroczył przez wspomniane podwórze z dzbankiem mleka, poślizgnął się na mokrym bruku tak nieszczęśliwie, że uderzył głową o chodnik, zabijając się na miejscu.

Usiłowane samobójstwo.

Warszawa. Dnia 7. bm. po południu, z pociągu, idącego z Otwocka, wyskoczyła jakaś młoda dziewczyna na tor. Pociąg zatrzymano. Lekarz stwierdził u denatki wstrząs mózgu i liczne obrażenia cieleśne. Odwieziono ją do szpitala w Warszawie. Dochożenia wykazały, że desperatka zebrała w pociągu, a wyskoczyła dlatego, że ją konduktor nastraszył policją.

Dwie ofiary Wisły.

Kraków. Kąpiący się w Wiśle 14-letni Tadeusz Kuluszewski, uczeń szkoły powszechnej, trafił w pewnej chwili na głębię i począł tonąć. Tonącemu pospieszył z pomocą 21-letni A. Zaporowski, stolarz z fabryki trumien. Jednakowoż okazało się, że zbyt słabo pływał i poszedł z tonącym Kuluszewskim na dno. Pełniący straż rzeczną posterunek przyjechał z pomocą, wydobył jednak tylko zwłoki.

Tajemniczy topielec.

Robotnicy zatrudnieni przy wydobywaniu żwiru z Wisły, natrafili w gminie Młociny na zwłoki jakiejś młodej dziewczyny w wieku 15 lat. Identyfikacji dotychczas nie ustalono, także nie ustalono powodów utonięcia.

Znowu katastrofa lotnicza.

Kraków. Dnia 6-go 3. rano na lotnisku rakowickim miała miejsce katastrofa, której ofiarą padły dwie osoby na szczęście bez śmiertelnego wyniku.

Mianowicie samolot Polskiej Linji lotniczej przy locie próbnym z niezbadanej przyczyny wpadł w korkociąg na wysokości 200 m. i runął na ziemię. Pilot Brzeziński i mechanik Maryszka są ciężko ranni, aparat rozbity.

Przeprowadzone zbadanie aparatu po wypadku wykazało, że stery znajdowały się w porządku. Śledztwo w toku.

Sezon w Krynicy.

Krynica. Sezon w Krynicy wypadł znakomicie. Dziś jest ona zapełniona, aby nie powiedzieć przepelniona. To też już obecnie zarząd zdrojowy zdecydowany jest znacznie rozszerzyć zakład. Obok wierceń jest poszukiwaniu nowych źródeł przystępuje się tam do budowy dużego hotelu obliczonego na 200 pokoi apartamentów. Powstaje też szereg willi nowych utrzymanych w lekkim „letniskowym“ stylu.

Wykrycie wielkiej drukarni komunistycznej.

Lwów. Przy ul. Poniatowskiego we Lwowie wykryto tajną drukarnię komunistyczną. Policja otoczyła dom i zaskoczyła drukarnię przy pełnej pracy. Na miejscu zastano maszynę, tłoczącą odezwy antypaństwowe. Maszyna ta zdolna była do masowej produkcji. Znalaziono bardzo znaczną ilość druków, przygotowanych do ekspedycji. Na maszynie drukowano właśnie odezwę, ubóstwiająca czyn Botwina i jego osobę: wzywającą do przeszkodzenia rozprawom sądu doraźnego i wykonywaniu egzekucji.

Policja stwierdziła, że komuniści jeszcze przed dwoma dniami wysłali znaczne ilości egzemplarzy tej odezwy na prowincję, oraz próbowali rozplakatować ją we Lwowie.

Zachodzi przypuszczenie, że drukarnia ta należy do centralnego komitetu ukraińskiej organizacji komunistycznej.

Tajemnicza zbrodniarka.

Stanisławów. Do wsi Trójce przyszła 25. lipca jakaś po wiejsku ubrana kobieta i weszła do jednego z domów, prosić o nocleg. Potem niby w dowód wdzięczności oświadczyła właścicielce domu, że ugotuje napój dla nich, po którego wypiciu wszyscy mieszkańcy tego domu wzbogacą się. Naiwni chłopcy uwierzyli w to. Kobieta owa zaczęła gotować jakieś zioła. Po wypiciu napoju przez domowników, baba ulotniła się. W pięć godzin potem, matka i dwaj synowie dostali ataku obłąkania i wśród mąk najstraszniejszych odwieziono ich do zakładu dla obłąkanych w Lwowie.

Udzielanie pozwoleń na przywóz towarów z Niemiec.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu w drodze wyjątkowej może udzielić pozwolenia na przywóz towarów z Niemiec. Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu zwraca uwagę zainteresowanym swym członkom iż podania należyście umotywowane i ostemplowane należy składać w Ministerstwie Przemysłu i Handlu z dołączeniem następujących dowodów: 1) Kopii zamówienia skutecznego w firmie niemieckiej, 2) Oryginalnego listu firmy niemieckiej potwierdzającego przyjęcie zamówienia, 3) Faktury (wartość i waga towarów) 4) Daty wysłania towarów z Niemiec. 5) Frachtu lub dowodu, stwierdzającego datę nadejścia. 6) Dowodu uregulowania faktury przez firmę importującą (zaświadczenie.) Banku dewizowego na wydany czek na daną firmę niemiecką.) Brak jednego z powyższych dokumentów powoduje bezwzględną odmowę. Żadnych ustnych wyjaśnień Ministerstwo nie przyjmuje. Petenci otrzymują piśmienną odpowiedź po załatwieniu sprawy.

Wyciąg z księgi urodzeń, ślubów i śmierci Urzędu Stanu Cywilnego w Lubawie.

(od dnia 1. 7. 1925 r. do 31. 7. 1925 r.)

Z księgi urodzeń: Marjanna Kowalska (2. VII. 25 r.), Jadwiga Steinke (25. VI. 25 r.), Franciszek Wielgomas (19. VI. 25 r.), Zdzisław Roman Maślewski (11. VII. 25 r.), Wanda Jadwiga Schüssler (15. VII. 25 r.), Tadeusz Szczepański (8. VII. 25 r.), Apolonja Gumińska (19. VII. 25 r. nieślubna), Zygmunt Nikodem Wincenty Kowalski (18. VII. 25 r.), Stella Benigna Zuralska (25. VII. 25 r.).

Z księgi ślubów: Władysław Ruczyński, kawaler—Panna Marja Leokadja Błaszowska (14. VII. 25 r. Nauczyciel Karol Jerzy Muszarski — panna Walerja Markuszewska (1. VIII. 25 r.).

Z księgi zmarłych: Jadwiga Spiżewska (5 mies.), Lucyna Kołucka (10 mies.), Marjanna Orłowska (12 lat), Stanisław Kryjewski (10 mies.), Antonina Mejkowa z Dutków (49 lat), Zygmunt Solobodowski (3 lata), Franciszek Konicz (26 lat, Barbara Kijewska z domu Maliszewska (48 lat), Marjanna Więckowska (13 lat), Janina Kozłowska (7 lat), Jan Piórkowski (3 lata), Kazimierz Wrześniewski (2 mies.), Stanisław Orłowski (1 1/2 roku), Jadwiga Pokojka (7 lat), Marjanna Żmijewska (3 mies.), Kazimierz Raczyński (3 mies.).

Mniejsze wiadomości polityczne.

Administrator diecezji wileńskiej.

Wilno, 8. 8. Dziś wieczorem rozpoczęły się w Wilnie wybory administratora diecezji wileńskiej, opróżnionej po biskupie Matulewiczu. Prawdopodobnie wybrany będzie prałat Michalkiewicz, który pełnił funkcję administratora za czasów rosyjskich po wywiezieniu biskupa Roppa i był administratorem za czasów niemieckich. Za swoją działalność patriotyczną był on kilkakrotnie przez Niemców więziony.

Ks. Kardynał Prymas ciężko zaniemógł.

Z powodu zaziębienia, ks. Prymas oddawna już cierpi na płuca i krtań. Wiadomość o chorobie dotyka cały naród polski, a przedewszystkiem ludność Górnego Śląska, która z okazji koronacji cudownego obrazu Matki Boskiej, pragnęła Go gościć 15. sierpnia w Piekarach.

Stan zdrowia Stefana Żeromskiego.

Warszawa, 8. 8. W stanie zdrowia Stefana Żeromskiego wraca pewna poprawa. Chory jest w stanie opuszczać już łóżko. Jednakże stan jego nie przestaje budzić obaw. Choroba Żeromskiego jest na tle sercowym.

Wagon salonowy dla Prezydenta Rzeczypospolitej.

W poznańskich warsztatach kolejowych zostanie w tych dniach wykończony wagon salonowy dla Prezydenta Rzeczypospolitej. Wagon ten przedstawia się bardzo okazale i urządzony jest wewnątrz z wielkim przepychem. Zaraz po wykończeniu wagon ten zostanie odesłany do Warszawy.

Wrogi stosunek Węgier do Polski.

Warszawa, 8. 8. W kołach politycznych zwracają uwagę na niezwykle wrogi w stosunku do Polski stanowisko części prasy budapeszteńskiej, o ile chodzi o sprawę optantów niemieckich. Między innymi „Az Est” zamieścił nienawistny artykuł przeciw Polsce.

Zastrzelenie policjanta polskiego na granicy polsko-litewskiej.

Dnia 8. bm. na odcinku 10 tej kompanii policji granicznej, około wsi Wajszmiany pow. święciańskiego, został zabity kulą karabinową posterunkowy policji granicznej Witold Bilczanis. Sprawcy narazie nie ujawnieni.

Zachodzi podejrzenie, że Bilczanisa zamordowali szaulisi. Jest to drugi wypadek zabicia policjanta na granicy polsko-litewskiej.

Współpraca litewsko-białoruska niema widoków powodzenia.

Gdańsk. Z Kowna donoszą, że na zebraniu Rady Nadzorczej Białorusinów, zamieszkałych na Litwie, uchwalono rezolucję, oświadczającą m. in., że współpraca litewsko-białoruska niema widoków powodzenia, dopóki rząd litewski nie zmieni swej polityki wobec Białorusi.

Ciężka burza nad południowo-wschodnią Europą.

Południowo-wschodnią Europę nawiedziły w końcu ubiegłego i początku bieżącego miesiąca ciężkie burze, połączone z opadami deszczowymi. Na Morawach 50—60 proc. żniwa uległo zniszczeniu, w Rusi Zakarpackiej większa część winnic zniszczona, ze Słowacji do chodzą wieści o wielkich powodziach.

W Tyrolu spadł śnieg. Granica śniegu dochodzi poniżej 2000 metrów. Wiedeń i Salzburg również ucierpiały znacznie na skutek burzy. Z Węgier donoszą, że właściciele sadów ponieśli wielkie szkody. Żniwa owocowe i winnicowe są zagrożone.

Dar dla ministra Benesza.

Minister Benesz otrzymał w podarunku od narodu zamek Ploszkowice pod Lutomerzycami, do którego należy 8000 mórg ziemi.

Fotografja na 8500 kilometrów

Podczas ostatnich manewrów floty amerykańskiej dokonano zdjęć fotograficznych na odległość 8500 kilometrów. Przy zdjęciach posługiwano się aparatem fotograficznym i przewodami telegraficznymi oraz telegrafją bez drutu.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. Tow. św. Wincentego a Paręla uprasza członków o liczne branie udziału w pogrzebie: ś. p. Józefa Bonisławskiej, dobrodziejki biednych.

Gielda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 10. 8.

Za 100 kg. w ładunkach wagonowych. Dostawa zaraz. Cezje dla handlu hurtownego.

Notowanie w złotych.

Zyto	17.20—19.20
Pszonica	25.25—26.25
Jęczmień br.	21.00—23.00
Jęczmień na paszę	—
Owies	08—00
Mąka żyt. 70 0/0	27.85—30.25
Mąka pszenna 65 0/0	54.50—57.50
Ospa żytnia	12.00—13.00
Ospa pszenna	—

Uwagi: Usposobienie słabkowe. Zastój na rynku

Gielda pieniężna.

Warszawa, dnia 10. 8.

Waluty w złotych.

1 dolar amerykański	5.17	—	—
1 funt angielski	25.25	—	—
100 frank. franc.	24.34	—	—
100 frank. belg.	24.16	—	—
100 frank. szwajc.	100.95	—	—
100 koron czeskich	15.01	—	—
100 lir włoskich	18.71	—	—

Rto ma zamiar

malować mieszkanie, okna, drzwi albo wozy, sadzać szyby, kitować okna, tapetować

kupi wszystko potrzebne najlepiej i najtaniej u fachowca

Feliksa Gęstwickiego,

w Nowemście,
ulica Kościelna naprzeciw plebanji.

W poniedziałek 17. sierpnia 1925 r.

Otwieram moją olejarnię

i przyjmuję do wytłaczania
W. Krukowski,
Wielkie Pacółtowo.

UCZNIA

z wykształceniem gimnazjalnym: poszukuje
Landw. Grosshandelsgesellschaft,
Nowemiasto.

Wykonuje wzorowo

wszelkie reperacje w zakres
gorzelnictwa wchodzące.

Pozatem poszukujemy używaną
młocarnie parowego garnituru
i elewatora.

„NOFAMA“

Nowemiejska fabryka maszyn i warsztaty
mechaniczne.

Do siewu

żyto dankoskie selekcyjne
„ „ produkcyjne
pszenicę dankoską selekcyjną
sprzedaje i wymienia

Majątek Kurzętnik

Wypożyczamy od zaraz kompletną

parową młóckarnię

Kowalski i Ptaszyński
Lubawa.

Ostrzegam

każdego, aby od mojej żony
Katarzyny lub od moich
dzieci nikt nie bez mojej
wiedzy nie kupował, po-
nieważ pociągnę każdego do
odpowiedzialności sądowej.

Mieczynski, Skarlin

Ostrzegam

każdego, aby nie pożyczal
mojej żonie Annie Krasińskiej
gdyż za nic nie odpowiadam,
również żeby nikt jej nie utrzy-
mywał bez mojej wiedzy, w
przeciwnym razie pociągnę tego
do odpowiedzialności sądowej

Fr. Krasiński, Głochów,
poczta Nowydwór.

Dzierżawy poszukuję

od 50 do 100 mórg

najchętniej od optantów w po-
wiece lubawskim, Irodnic-
kim lub grudziądzkim z ży-
wem i martwym inwentarzem.
Wpłać gotówki od 3—5000
złotych. Zgłoszenia przyjmuje

K. Samsel, Zielkowo,
pow. Lubawa.

Obelgę

rzuconą na panią Małolepszą
z Nowego Grodziczna
niniejszem

odwołuję

Teofil Dreszler,
Nowe Grodziczno.

Jarmark

w Kurzętniku

na bydło, konie i kramny

odbędzie się

dnia 19-go bm.

Wesołowski, sołtys,
Kurzętnik.

Rzepę

ścierniskową

poleca

Rolnik w Lubawie.

Nowy, stolarski

warsztat

ma korzystnie na sprzedaż

Złotowski, Nowemiasto,
ul. Sienkiewicza 2

Szan. klientelę i wszyst-
kich znajomych pozwala
sobie na tej drodze

serdecznie żegnać
familja Loenser,
Tylice, pow. lubawski.

Miejskie Łąki.

W niedzielę dn. 16. bm.

urządzam

pierwszy ogrodowy

koncert

wieczorem

taniec

na który uprzejmie zapraszam

J. Morenc.

Gwizdziny.

W niedzielę dn 16 b. m.

odbędzie się

zabawa

taneczna

w ogrodzie p. Marszelew-
skiego. Wymarsz o godzinie
3 po południu; wieczorem na
sali p. Michalskiego na którą
uprzejmie zaprasza

Młodzież.

Wszelkie

formularze

poleca

„DRWECA“ Nowemiasto.

Omule.

W niedzielę d. 16. bm.
o godz. 4-ej po południu
odbędzie się

zabawa

z tańcami

w oberży na którą uprzejmie
zaprasza

Badziąg.

Byszwałd.

W niedzielę dn. 16. bm.

o godzinie 5-tej po południu
odbędzie się

zabawa

z tańcami,

w oberży p. Tomaszewskiej.
O liczny udział prosi

Komitet.

Poszukuje się dla mężczyz-
ny w podeszłym wieku

towarzystwo

któryby się wśród dnia ni-
zajął i zaopiekował za odpo-
wiedniem wynagrodzeniem.
Zgłoszenia proszę nadesłać pi-
smiennie do „Drwęcy“ pod nr 150

Znalazła się

1 krowa

czarno-biała, 8 do 10 lat stara.
Właściciel może ją odebrać za
zwrotem kosztów u pana nad-
rzędcy Schönroka w ma-
jątności Gwizdziny, pow.
Lubawa (Pomorze).

FORTEPIANY PIANINA

kupuje się u nas w pierwszorzędnym wykonaniu
korzystnie. Pierwszorządne referencje z wielu miast
Pomorza. Przy zapotrzebowaniu opłaca się zwiedzenie,
zwiedzenie bez przymusu kupna.

FABRYKA FORTEPIANÓW „HANSA“

Gdańsk, Breitgasse 53, Telefon 1885, obok „Lachs“